

Zbigniew Stankiewicz
Zamość

Metody zwalczania powstania styczniowego (1863-1864)

Poszli nasi w bój bez broni [...].
Wincenty Pol, *W krwawem boju* (1915).

Czasem nie pamięta się, że w każdym konflikcie zbrojnym występuje przynajmniej dwóch przeciwników. Każdy z nich ma swój odmienny pogląd na wydarzenia. Dla nas powstanie styczniowe było kolejną próbą wybicia się na niepodległość. Według Rosjan *polska noc świętego Bartłomieja* miała poprzez skrytobójcze działania doprowadzić do ich podstępnego wymordowania w Królestwie Polskim.

Przed powstaniem carat utrzymywał Królestwo Polskie w zależności polskimi rękami. Nagłe załamanie się tego systemu wiosną 1861 r. było dla niego całkowitym zaskoczeniem. Brakowało dostatecznych sił policyjnych do likwidacji protestów i manifestacji ludności. Jedynie w miastach gubernialnych znajdowały się policyjne urzędy z policją porządkową, a w miastach powiatowych – posterunki straży policyjnej. W pozostałych miastach i gminach funkcje policyjne wypełniali burmistrzowie i wójtowie. Dlatego do wsparcia władz cywilnych wykorzystano wojsko. Zostało ono rozlokowane w całym Królestwie niewielkimi pododdziałami, które stacjonowały na kwaterach prywatnych. Ponieważ miały prowadzić działania o charakterze policyjnym, ich miejsca postoju nie były umocnione, nie miały też zapasów amunicji do prowadzenia dłuższej walki. Celem usprawnienia tych działań 9 lipca 1861 r. p.o. namiestnik Królestwa, gen. adiutant Nikołaj Suchozanet powołał naczelników wojennych we wszystkich miejscowościach obsadzonych przez wojsko. Zostali nimi dowódcy miejscowych oddziałów, stając się najważniejszą lokalną władzą terenową.

Na rozkaz cara Aleksandra II p.o. namiestnik Królestwa, gen. adiutant Karl Lambert 14 października 1861 r. przywrócił stan wojenny. Utworzono siedem okręgów wojennych z naczelnikami wojennymi i ich zarządami: augustowski, kaliski, kolei warszawsko-wiedeńskiej, lubelski, płocki, radomski, warszawski. Kiedy 6 lipca 1862 r. utworzono Warszawski Okręg Wojenny, przemianowano je na oddziały. Dla usprawnienia akcji pacyfikacyjnej okręgi podzielono na rejony z rejonowymi naczelnikami wojennymi, pokrywające się powierzchnią z powiatami. Naczelnik okręgu mógł dokonać innego podziału, łącząc dwa powiaty, lub podzielić powiat na części, powołując naczelników częstkowych. Naczelnicy w swoich okręgach, w miejscu postoju, powoływali komisje wojenno-śledcze i wojenno-sądowe. Zostały im podporządkowane wszystkie oddziały wojskowe, żandarmeria i policja oraz w pewnym zakresie władze cywilne. Mogli usunąć każdego urzędnika z wyjątkiem gubernatora, a na jego miejsce czasowo mianować inną osobę.

Wybuch powstania był całkowitym zaskoczeniem dla Rosjan, spowodował chaos informacyjny, utrudniający orientowanie się w sytuacji.

Przygotowanie materiałowe powstania, a właściwie jego brak, najlepiej oddają słowa piosenki *W krwawem polu* autorstwa Wincentego Pola. Chociaż pierwsze ataki powstańców były nieskoordynowane i wykonane przez słabo uzbrojone oddziały, dowódca wojsk w Królestwie Polskim, gen. adiutant Eduard Ramsay wydał rozkaz o przejściu do obrony, tym samym oddając inicjatywę powstańcom. Obawiając się zniszczenia rozproszonych oddziałów, nakazał ich koncentrację w miastach o strategicznym znaczeniu. Ich obsada miała się składać z co najmniej dwóch batalionów piechoty, szwadronu kawalerii i baterii artylerii. Dokonał też nowego podziału Królestwa na dziewięć oddziałów: augustowski, kaliski, kolei warszawsko-wiedeńskiej, kolei warszawsko-bydgoskiej, kolei warszawsko-petersburskiej, lubelski, płocki, radomski, warszawski. Zarząd wojenny oddziału został połączony ze sztabem dywizji piechoty, która tam stacjonowała. Samodzielnym naczelnikiem wojennym oddziału zostawał dowódca dywizji, który miał zwalczać powstańców przy użyciu wszelkich dostępnych mu sił i środków wojskowych. Dokonana decentralizacja dowodzenia miała zasadnicze znaczenie, ponieważ umożliwiała naczelnikowi oddziału szybkie reagowanie na zmieniającą się sytuację.

Przejęcie inicjatywy przez powstańców nie dało pożądaných efektów wojskowych z powodu braku możliwego do realizacji planu. Nie opanowano terenu mogącego być bazą do organizacji sił zbrojnych, nie

zadano też poważnych strat armii carskiej, które spowodowałyby spadek morale i związaną z tym obawę przed podejmowaniem walki. Na skutek braku sprężystego dowodzenia oddziałami powstańczymi planowana wojna wyzwolenicza przerodziła się w bezplanową partyzantkę. Porażki powodowały spadek aktywności i unikanie walki przez oddziały powstańcze. Ponieważ miasteczka, wsie i dwory mogły stanowić tylko tymczasowe miejsca postoju, w terenie trudno dostępnym zaczęto tworzyć stałe obozy. W konsekwencji powstańcy przebywali w jednym miejscu przez dłuższy czas. To umożliwiała ich wykrycie, a następnie zniszczenie. Zapomniano, że żaden teren nie jest na tyle niedostępny, aby go nie przekroczyć.

Umożliwiło to przejście inicjatywy przez Rosjan, nastawionych na zdławienie powstania metodą siłową. Wojsko miało wykrywać, ścigać i niszczyć oddziały powstańcze oraz odcinać je od zaopatrzenia. Wszystkie garnizony rosyjskie utworzyły mobilne kolumny do działań w terenie. Kolumna wysyłana była po otrzymaniu rozkazu do zniszczenia rozpoznanego oddziału lub obozu. Działała samodzielnie, a po wykonaniu zadania lub nienawiązaniu kontaktu z powstańcami powracała do miejsca dyslokacji. W przypadku porażki była wzmacniana nowymi siłami i kontynuowała pościg. Kolumna stanowiła podstawową grupę bojową używaną do walki z powstańcami. Jej organizacja i taktyka zostały wypracowane w czasie walk na Kaukazie. Walki z góralami dały armii rosyjskiej możliwość zapoznania się z działaniami przeciwpowstańczymi, a dla kadry i żołnierzy stanowiły zaprawę do niekonwencjonalnych działań. Aby była zdolna do samodzielnej walki, składała się zawsze z czterech rodzajów wojsk: piechoty, artylerii, kawalerii i kozaków. Pozbawiona była ponadto taborów, które zmniejszają ruchliwość. Przydzielane do niej siły i środki zależały od rozpoznanych sił powstańczych. Aby nie była zaskoczona niespodziewanym pojawieniem się powstańców, jej szyk marszowy był jednocześnie przedbojowym, co zapewniało szybkie przejście z marszu do walki. Straż przednią i tylną stanowiła kawaleria regularna, a siły główne – piechota z artylerią. Do ubezpieczenia marszowego i rozpoznania drogi marszu wykorzystywano kozaków. W lesistym terenie przednia i tylna straż była wzmacniana piechotą. Ponieważ las daje możliwość prowadzenia skrytych działań, kanalizuje ruch oraz ogranicza manewry, elementy kolumny mogły być zaskoczone uderzeniem z bliskiej odległości. W przypadku nawiązania styczności z powstańcami kawaleria z marszu atakowała, manewrując, starała się ich oskrzydlić i zmusić do zatrzymania i zorganizowania obrony.

Gdy na miejscu byli dragoni, spieszali się do walki ogniowej. Chodziło o uniemożliwienie zerwania styczności przez powstańców do czasu podejścia piechoty z artylerią. W celu przyspieszenia wejścia piechoty do walki z czasem zaczęto podwozić ją na pole walki zarekwirowanymi w okolicy podwodami.

Zadaniem piechoty i artylerii było oddziaływanie posiadanymi środkami ogniowymi celem pozbawienia powstańców zdolności do prowadzenia walki. Następnie następowało uderzenie całością sił. Po pokonaniu oddziału zawsze prowadzono pościg za rozbitkami. Chodziło nie tyle o jego rozbicie, co zniszczenie. Rozbity oddział mógł się zebrać, a po wzmocnieniu nowymi siłami odtworzyć swoją zdolność bojową. Zniszczony nie był w stanie tego zrobić, ponieważ poniesione znaczne straty w zabitych, rannych i jeńcach powodowały u ocalonych spadek morale i niechęć do dalszej walki.

Po klęsce w wojnie krymskiej przeprowadzono reorganizację piechoty. Oprócz dywizyjnego batalionu strzelców w każdym batalionie liniowym utworzono kompanię strzelców. Zerwano z tradycją liniową, która nakazywała atak bez przygotowania ogniowego. Wprowadzono do uzbrojenia piechoty broń gwintowaną: karabin strzelców wz. 1856 i karabin piechoty wz. 1858. Dragonów uzbrojono w karabin gwintowany dragonów wz. 1860. Ich zadaniem było wsparcie ogniowe szarż regularnej kawalerii, dlatego ułani i huzarzy uzbrojeni byli tylko w pistolety. W artylerii polowej wprowadzono armaty gwintowane ładowane odprzodowo: lekką 4-funtową i pozycyjną 12-funtową – obie wz. 1860. Kozaków zaczęto uzbrajać w nowe wzory broni palnej, zdobytej na powstańcach.

Zaplecze armii rosyjskiej stanowiły duże miasta, które dla wojska stawały się naturalnymi magazynami. Tam Rosjanie skoncentrowali główne siły i środki, co miało zapewnić szybką likwidację każdego zbrojnego wystąpienia. Obiekty wojskowe (magazyny, kwatery) i urzędy były umocnione, ulice patrolowane, natomiast przy drogach wyłotowych sytuowano kontrolne posterunki. Celem zastraszenia ludności policja dokonywała rewizji domowych oraz aresztowań przypadkowych przechodniów na ulicach. Dlatego działała tylko Żandarmeria Narodowa (sztyletnicy), która stosowała indywidualny terror poprzez organizowanie zamachów na przedstawicieli administracji i armii rosyjskiej oraz wszystkich popierających carat. Jednocześnie twierdze były wykorzystywane jako taktyczne punkty oparcia oraz składy zapasów wojennych. Powstańcy, przy posiadanych siłach i środkach, nie stanowili dla nich żadnego zagrożenia.

Aby utrzymać kontrolę nad terenem i utrudnić działania powstańców, zaczęto tworzyć w każdym garnizonie niewielkie grupy wypadowe, tak zwane latające oddziały. Składały się one z dwóch kompanii piechoty, sotni kozaków lub szwadronu kawalerii. Niewielki oddział był mobilniejszy i mógł korzystać z ukształtowania i pokrycia terenu do skrytego przemieszczenia się. Zadaniem takich oddziałów było rozpoznanie terenu w niewielkiej odległości od garnizonu, zbieranie informacji i zatrzymywanie podejrzanych osób. Gdy wykryły przemieszczający się oddział powstańczy lub obóz, wykonywały zaskakujący atak w celu jego rozbicia i pochwylenia jeńców. W tym samym celu zaczęto zagęszczać sieć garnizonów poprzez obsadzanie wojskiem wybranych miasteczek. W nich organizowano punkty oporu przystosowane do długotrwałej obrony okrężnej. Lokowano je w miarę możliwości w murowanych budynkach z umieszczonymi na zewnątrz zaporami, aby uniemożliwić niespodziewany atak. Załogę najczęściej stanowiły przynajmniej dwie kompanie piechoty, pluton lub szwadron kawalerii i kilkunastu kozaków. Załogi miały brać udział w pościgu za wykrytym oddziałem powstańców oraz powiadamiać o trasie marszu najbliższe garnizony. O tym, czy garnizony były stałe, czy czasowe, decydowały aktualne potrzeby pola walki.

Dla zorganizowania skutecznych działań niezbędne były informacje o powstańcach. Dane uzyskiwano od wywiadu wojskowego oraz z działań wojska w terenie. Codziennie z każdego garnizonu wysyłano patrole kozackie oraz oddziały rozpoznawcze z zadaniem przeszukiwania terenu, zbierania informacji oraz zatrzymywania podejrzanych osób. W celu wydobycia informacji przesłuchiwano wszystkich jeńców i zatrzymanych. Posługiwano się prowokacją, wysyłając do oddziałów powstańczych rosyjskich oficerów podających się za zbiegów z wojska. Ich zadaniem było rozpracowanie oddziału oraz obniżanie – poprzez propagandę szeptaną – stanu moralnego powstańców, a w czasie walki – wywoływanie paniki.

W Królestwie Polskim, przy pomocy przysłanych z Francji pracowników Policji, zorganizowano sprawny wywiad agenturalny żandarmerii. Wydano specjalną instrukcję dla oficerów żandarmerii, jak współpracować z konfidentami, aby nie doprowadzić do ich dekonspiracji. Oprócz stałych współpracowników działali doraźni donosiciele. Werbowano tych, którzy mieli codzienny kontakt z ludnością. Pozyskano konfidentów z każdej warstwy społecznej i grupy zawodowej. Do rozpracowania od wewnątrz oddziałów powstańczych wysyłano zwerbowanych agentów, którzy wstępowali do nich jako ochotnicy. Należy wspomnieć

o kuriozalnym przypadku, kiedy trzy młode Polki – agentki zaopatrzone w truciznę i wysłano do obozu powstańczego. Kontrolowano korespondencję oraz prowadzono obserwację miejsc gromadzenia się ludności, zwłaszcza w karczmach (alkohol „rozwiązuje języki”). Komendy żandarmerii, dozoruąc drogi główne oraz ochraniając dyliżanse pocztowe, miały pozyskiwać informacje oraz aresztować podejrzanych.

Policja także posiadała swój wywiad, działający na szczeblu lokalnym. Jej najniższymi funkcjonariuszami byli dozorczy domów. W czasie służby patrolowej policjanci również mogli zbierać informacje oraz aresztować podejrzanych. Pod groźbą odpowiedzialności karnej burmistrzowie i wójtowie mieli natychmiast składać raporty o wydarzeniach związanych z powstańcami oraz sporządzać imienne listy wszystkich ze swojego terenu, którzy przystąpili do powstania (prowadzili księgi ewidencyjne ludności).

Ponieważ powstanie nie mogło długo działać bez zaplecza materialowego i finansowego w granicach państw ościennych, Rosjanie utworzyli w Galicji własną sieć agentów z rezydenturami w Krakowie i we Lwowie. Działalność wywiadowczą ułatwiał im brak zachowywania przez organizację powstańczą na tym terenie podstawowych zasad konspiracji. W Wielkopolsce Rosjanie nie utworzyli swojej agentury, ponieważ po zawarciu porozumienia 27 stycznia 1863 r. o współpracy militarnej informacje o polskiej konspiracji otrzymywali od Prusaków.

Początkowo – do lutego 1863 r. – powstańcom udało się przerwać łączność kolejową z Królestwem. Dlatego utworzono oddziały, których zadaniem była wyłącznie ochrona całej infrastruktury kolejowej. Początkowo główną metodą była kontrola dróg kolejowych przez patrole wojskowe w celu niedopuszczenia do rozkręcania szyn. Czasami przed ważniejszymi transportami wysyłano na drezynie dodatkowy patrol. Od lata 1863 r. wzmożono częstotliwość patroli torowisk oraz – w celu zapobieżenia wykolejeniu składu – przed parowozem umieszczano jedną lub dwie puste platformy kontrolne. Od początku swoją ochronę posiadały tylko wojskowe transporty. Wzdłuż torowisk przebiegających przez las oraz wokół stacji wycinano przesieki – w najbliższej odległości poprzez usunięcie wszystkich drzew, a w dalszej – niektórych (chodziło o jego prześwietlenie). Używano do tego okolicznych chłopów, którzy z chęcią zgłaszaali się do tej pracy. W ten sposób pozyskiwano ich przychylność, ponieważ mogli zabrać wycięte drzewa. Do bezpośredniej obrony obiektów kolejowych, stacji i mostów zaczęto wznosić drewniano-ziemne blokhauzy.

Zadaniem wojska było nie tylko zwalczanie oddziałów powstańczych, ale również odcięcie ich od zaplecza. Dla powstańców najważniejsze było poparcie ludności, stanowiącej ich zaplecze materiałowe i rekrutacyjne. Pośrednim atakiem na powstańców było uderzenie w ludność cywilną – najłatwiejszy cel ataku. Brutalna pacyfikacja skutecznie straszała, a jej bezwzględność miała szybko wywołać pożądany skutek – zaniechanie wspierania powstańców. Chęć szybkiego zakończenia powstania prowadziła do stosowania terroru, najskuteczniejszego sposobu oddziaływania na stan psychiczny ludności. Temu samemu celowi służyły: mordowanie jeńców, dobijanie rannych oraz publiczne egzekucje schwytanych. W początkowym okresie karanie powstańców i ich pomocników przejęli samorzutnie w swoje ręce dowódcy pododdziałów, a nawet pojedynczy żołnierze. Dlatego dopuszczano się zabójstw nie tylko powstańców, ale i ludności cywilnej. W późniejszym okresie dowódcy starali się przeciwstawiać samowolnym ekscesom żołnierzy, ponieważ prowadziło to do spadku autorytetu dowódcy i nieprzestrzegania dyscypliny. Od czerwca 1863 r. zamiast rozstrzelania wprowadzono powieszenie, uznawane za hańbiące. Rosjanie uważali, że zaniechanie terroru zależy od samych Polaków – skończy się powstanie, skończą się okrucieństwa.

Od maja 1863 r. powstańcy zaczęli formować w celu przejęcia inicjatywy operacyjnej zgrupowania składające się z kilku oddziałów. Rosyjską odpowiedzią były zsynchronizowane działania kilku kolumn, które wychodziły z garnizonów leżących na obrzeżach wykrytego zgrupowania. Przemieszczały się dośrodkowo; gdy któraś z nich natknęła się na powstańców, podejmowała walkę, powiadamiając o tym pozostałe.

Dla zsynchronizowania działań najważniejsze było utrzymywanie łączności. Na dalszych odległościach używano gońców konnych, na mniejszych helioskopu – odpowiednio przystosowanego lustra.

Doszło do bitew, które miały decydujący wpływ na losy powstania na znacznym obszarze. Rosyjska przewaga w siłach i środkach powodowała, że zwycięstwa powstańców nie odgrywały żadnej roli, natomiast zniszczenie zgrupowania powstańczego oraz związane z tym znaczne straty powodowały upadek morale i chęci do dalszej walki. Rosjanie potrafili wykorzystać posiadaną przewagę do uzyskania i utrzymania dominującej pozycji w polu.

Zmienił się stosunek do rannych powstańców, po bitwie wojsko miało obowiązek zorganizowania dla nich szpitala. Z braku takich możliwości ranni mieli być leczeni prywatnie, w szpitalu zorganizowanym

przez miejscową ludność. Lekko rannych przejmowało od razu wojsko. Po każdej walce wójt lub burmistrz sporządzał listę leczonych rannych powstańców i dostarczał ją dowódcy garnizonu powiatowego. Następnie stale kontrolował stan ich zdrowia, a ozdrowieńców odstawiał do najbliższego garnizonu.

W końcu 1863 r. Rosjanie zdali sobie sprawę, że wojny z powstańcami nie można wygrać tylko środkami militarnymi. Rozbicie oddziałów powstańczych nie rozwiązywało problemów politycznych i społecznych. Dlatego 27 grudnia 1863 r. namiestnik gen. kwatermistrz Fiodor Berg wprowadził w Królestwie Polskim zarząd wojenno-policyjny. Utworzono urząd generał-policmajstra, który stał się zwierzchnikiem wszystkich organów policyjnych w Królestwie oraz nadzorcą więzień dla powstańców. Nastawiono się na zwalczanie powstania metodami policyjnymi, wojsko miało zaprzestać prowadzenia wojny, a utworzyć wielką sieć policyjną. Wyznaczono trzy cele, którym podporządkowano wszystkie działania: oddzielenie powstańców od ludności, zniszczenie oddziałów powstańczych oraz przywrócenie władzy carskiej w całym Królestwie. Zbiegło się to z dekretem Romualda Traugutta z 15 grudnia 1863 r. o utworzeniu Armii Narodowej i przejściu do regularnych działań.

Ponieważ Rosjanie zdawali sobie sprawę, że główną bazą rekrutacyjną powstańców pozostają rzemieślnicy i czeladnicy, postanowiono objąć ich policyjnym nadzorem. Od 27 listopada 1863 r. nakazano prowadzenie ksiąg obecności pracowników w każdym zakładzie i warsztacie. Zabroniono porzucania pracy bez zgody pracodawców, którzy natychmiast mieli zgłaszać policji każdą nieuzasadnioną nieobecność pracownika.

Wczesna zima utrudniła powstańcom obozowanie w lasach oraz spowodowała trudności aprowizacyjne. Znacznie zmniejszyły się stany oddziałów; część ich została rozpuszczona. U wielu powstańców wystąpił kryzys psychiczny, który skłaniał ich do ujawniania się. Okólnik namiestnika z 29 grudnia 1863 r. do naczelników wojennych nakazywał, jak należy postępować z ujawniającymi się powstańcami. Jeżeli zgłaszali się z bronią, po złożeniu przysięgi mieli być puszczani wolno, bez broni – mieli być poddawani śledztwu, ponieważ nie było pewności, czy nie robią tego na rozkaz, aby przetrwać zimę. Dopiero po wskazaniu miejsca jej ukrycia lub wydaniu współtowarzyszy, ewentualnie po uzyskaniu poręczenia i złożeniu przysięgi, puszczano ich wolno. Ujawnieni byli objęci nadzorem policyjnym, a osoby, do których nie miano zaufania, zostały internowane w głębi europejskiej części Rosji do czasu upadku powstania. Jednocześnie dementowano pogłoski, jakoby ujawniający się będą wcielani do wojska.



Ryc. 1. Aleksander Sochaczewski, Branka Polaków do armii rosyjskiej w 1863 r., [źródło: http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Plik:Branka_of_Poles_to_the_Russian_Army_in_1863.PNG dostęp z 11.06.2019]

Środkami do odciążenia ludności od popierania powstania były kontrybucje, organizowanie straży wiejskich i adresy wiernopoddańcze. Od końca 1863 r. władze carskie zaczęły zbieranie podpisów pod zbiorowymi przysięgami wierności (adresy wiernopoddańcze). Umożliwiało to orientowanie się w nastrojach ludności oraz oddziaływanie na jej psychikę, ponieważ złamanie podpisanej przysięgi groziło represjami. 11 grudnia 1863 r. namiestnik nałożył do czasu zakończenia powstania kontrybucję na kler, 5 stycznia 1864 r. – na właścicieli ziemskich, a trzy dni później – na miasta. Wprowadzono odpowiedzialność zbiorową całej gminy za akcje powstańcze na jej terenie. Za pomoc udzielaną powstańcom, za zniszczenie linii telegraficznych, mostów i torowisk naczelnicy oddziałów zaczęli nakładać kontrybucje na miejscowe władze oraz właścicieli terenów, na których się to zdarzyło. Oni też przeprowadzali ich egzekucję oraz ściągali zaległe podatki wraz z należnymi odsetkami. Za ukrywanie powstańców nakładali kary w wysokości od 3 do 10 rubli za jednego, naliczane od każdego mieszkańca miejscowości. Drenaż finansowy ludności miał za zadanie nie tylko doprowadzić do zaprzestania popierania powstania, ale i do likwidacji jego ekonomicznej bazy. Rosjanie nazywali to *wysuszaniem środków finansowych powstania*.

Władzom carskim zależało na pozyskaniu do współpracy przy likwidacji powstania podstawowej masy społeczeństwa Królestwa – chłopów. Po wybuchu powstania chłopci z niektórych rejonów samorzutnie podjęli współpracę z caratem, wykorzystując ją do wyrównania swoich porachunków z dziedzicami. Carską politykę w stosunku do chłopów można określić jako ich przekupywanie, ponieważ sprowadzała się do opłacania wszelkiej pomocy skierowanej przeciw powstaniu. Ostatecznym jej etapem był dekret o uwłaszczeniu z 2 marca 1864 r. Po jego ogłoszeniu do Carskiego Sioła udała się delegacja polskich chłopów, aby podziękować carowi Aleksandrowi II za uwolnienie z wielowiekowej niewoli.

W styczniu 1864 r. powiatowi naczelnicy wojenni zaczęli tworzyć straże wiejskie w każdej gminie, zarówno w wioskach, jak i miasteczkach. Ich zadaniem było alarmowanie wojska w razie pojawienia się oddziału powstańczego oraz chwywanie pojedynczych powstańców i podejrzanych osób. Tam, gdzie powstały straże wiejskie, ustawiano na drogach wylotowych rogatki, przy których całodobową służbę pełnili strażnicy. Obok rogatek stał słup przy końcu owinięty słomą i obłany smołą; strażnicy zapalali go, gdy zauważyli oddział powstańców. Strażnicy byli uzbrojeni w narzędzia gospodarskie: kosy, widły i siekiery. Wypłacano im nagrody za każdego schwytanego i doprowadzonego powstańca. Wysokość nagród określał w zależności od rangi schwytanego powiatowy naczelnik wojenny. Powstaniec był ograbiany ze wszystkiego, dostarczano go w samej bieliznie; ciężko rannych najczęściej dobijano.

Rozpoczęła się wojna polsko-polska, ponieważ oddziały powstańcze zajęły się przede wszystkim znoszeniem straży. Właśnie wtedy oddziały polowe żandarmerii narodowej otrzymały, nie bez przyczyny, nazwę *żandarmów wieszających*. Szacuje się, że oddziały powstańcze (polowe i żandarmerii) powiesiły w czasie powstania za pomoc Rosjanom ponad 1400 osób. Nie chcąc uzbrajać straży w broń palną, a jednocześnie dopuścić do jej zniszczenia, Rosjanie zaczęli wzmacniać ją niewielkimi poddziałami (komandami) piechoty dowodzonymi przez podoficerów.

W celu wzmocnienia dominacji w siłach i środkach zaczęto pod koniec 1863 r. przetrzucać do Królestwa nowe jednostki. Od tej pory w miastach powiatowych miał stacjonować sztab pułku wraz z batalionem piechoty, szwadronem kawalerii, sotnią kozaków i baterią artylerii. Pozostałe jednostki pułku były rozlokowane w powiecie, tworząc sieć stałych garnizonów. Każdy garnizon miał wyznaczony teren do nadzorowania.

26 lutego 1864 r. dokonano nowego podziału Królestwa Polskiego. Utworzono sześć głównych oddziałów wojennych: kaliski, lubelski, płoc-

ki, radomski, siedlecki, warszawski, oraz sześć o uprawnieniach głównych, ale wchodzących w ich skład: kolei warszawsko-wiedeńskiej, kolei warszawsko-petersburskiej, miechowsko-olkuski, pułtusko-ostrołęcki, włocławski, zamojsko-hrubieszowski. Na początku stycznia 1864 r. została obsadzona granica Królestwa. Straż graniczną wzmocniono oddziałami wojska i kozaków. W styczniu tego roku powołano powiatowych naczelników wojennych, którym przekazano całą władzę na danym terenie. Ich pomocnikami zostali powiatowi komendanci żandarmerii. Podlegały im nie tylko żandarmeria i policja, ale też władze cywilne. Komendanci nie byli dowódcami wojskowymi, dlatego nie mogli rozporządzać wojskiem bez zgody najwyższego stopniem dowódcy w powiecie ani brać udziału w walce.

W celu zachowania lojalności urzędników oraz uniemożliwienia im udzielania pomocy dla powstania car dekretem z marca 1864 r. wykluczył Polaków z pełnienia funkcji publicznych. Nakazał: 1. Podjąć natychmiastowe kroki, by wszyscy polscy katolicy naczelnicy administracji cywilnej, jak też jej funkcjonariusze zostali zastąpieni w całym *Kraju Południowo-zachodnim* (na terytorium objętym powstaniem) przez urzędników prawosławnych lub protestantów, którzy nie są żonaci z Polkami; 2. Powoływać na wyższe stanowiska i te, które pozostają w bezpośrednim kontakcie z ludnością, wyłącznie osoby pochodzenia rosyjskiego.

Aby utrudnić skryte działania powstańców pod osłoną lasu i uczynić go przejrzystym, zaczęto na początku 1864 r. wycinać przesieki nie tylko wzdłuż leśnych dróg i linii kolejowych, ale też w głębi lasu. Jednocześnie pozyskiwano okolicznych chłopów, którzy wycięte przez siebie drzewa mogli zabrać do domu.

Rosjanie uznali, że stała obecność wojska to najskuteczniejszy środek do zapewnienia lojalności ludności. Reprezentowało ono władzę oraz miało doprowadzić do podporządkowania się ludności obowiązującemu prawu oraz bezzwłocznie karać winnych. Każdy powiat został podzielony na małe strefy odpowiedzialności (tzw. *uczastki*), podporządkowane dowódcy stacjonującego w nim pododdziału. Składały się one z 1-2 kompanii piechoty, plutonu kawalerii i kilkudziesięciu kozaków. Miejsce ich postoju znajdowało się najczęściej w mieście (miasteczku) tak położonym, aby odległość pomiędzy sąsiednimi oddziałami wynosiła 20–30 wiorst (ok. 22-31 km). Dowódca pod osobistą odpowiedzialnością miał stale nadzorować i oczyszczać z powstańców przydzielony teren. Do stałej kontroli wykorzystywano ruch oddziałów, dlatego piechotę, w celu utrzymania jej wysokiej zdolności marszowej, zaczęto przewozić

podwodami. Za wykrytym oddziałem powstańczym należało natychmiast wyruszyć w pościg, powiadamiając sąsiadów o jego marszrucie, aby przyłączyły się do obławy. W czasie długiego pościgu znużone oddziały wymieniano w napotkanych garnizonach. Szukano też ukrytych powstańczych składów uzbrojenia i zaopatrzenia oraz stacji pocztowych. Aby wyłapać ukrywających się powstańców, we wszystkich miejscowościach sprawdzano stan ludności zgodnie z wpisami do księgi rejestrowej. Nikt bez pisemnej zgody naczelnika wojennego nie mógł oddalić się z miejsca zamieszkania. Drogi zostały objęte stałym nadzorem patroli wojskowych i kozackich. Gęsta sieć garnizonów oraz obławy zmuszały powstańców do ciągłego przemieszczania się, dlatego zaczęły przeważać oddziały kawalerii. Do ich niszczenia zostały utworzone oddziały złożone z kozaków i regularnej kawalerii. Używały one partyzanckiej taktyki, przemieszczały się skrycie w terenie oraz miały zdolność do długotrwałego przebywania w rejonie działania. Organizowały zasadzki przy drogach, w miejscach kanalizujących ruch (groble, przecinki leśne, mosty, brody itp.). Po wykryciu miejsca postoju powstańców oddziały atakowały z marszu w celu zaskoczenia przeciwnika. Zawsze prowadziły długotrwały pościg za rozbitkami.

Wiosną 1864 r. władze carskie ogłaszały kilkakrotnie amnestię. Spowodowało to rozładowanie lasów z ukrywających się powstańców oraz osłabiało morale jeszcze walczących. W kwietniu pozostały niewielkie grupy powstańców, trzymających się rodzinnych stron, gdzie mogli liczyć na pomoc. Organizowano na nich obławy z użyciem wojska i okolicznej ludności.

Według rozkazu gen. Berga powstanie w Królestwie Polskim trwało od 5 stycznia 1863 r. do 1 maja 1864 r. Oficjalne straty rosyjskie to: 826 zabitych żołnierzy, 2169 rannych i 348 zaginionych oraz 634 Polaków zbitych przez powstańców (tyle rent dla ich rodzin przyznał car). Szacunkowe straty polskie wyniosły: 10–20 tys. zabitych i rannych, 6295 jeńców, 918 straconych w egzekucjach z wyroków sądowych (w tym 89 ochotników – Rosjan i Rusinów, byłych żołnierzy armii carskiej), ok. 18 tys. zesłańców.

Działania Rosjan, dążących do szybkiego zdławienia powstania, ciągle ewoluowały, były dostosowywane do posiadanych sił i środków oraz do działań oddziałów powstańczych i ich możliwości bojowych. Wypracowane metody umożliwiły im sprawne stłumienie masowych działań powstańczych. Po powstaniu prowadzono studia wojskowe nad działaniami obu stron. Do 1865 r. udało się Rosjanom rozpracować całą wojsko-

wą i cywilną strukturę organizacyjną powstania, łącznie z obsadą personalną. Metody te stały się wzorem do współcześnie stosowanych działań przeciwpartyzanckich. Niemcy na ich podstawie opracowali *Instrukcję do zwalczania band na Wschodzie* z 11 listopada 1942 r. oraz *Działania bojowe przeciw bandom* z 6 maja 1944 r. Stały się one podstawą do opracowania po II wojnie przez armię brytyjską i amerykańską metod zwalczania partyzantki.

Powstanie może zmusić wojska nieprzyjacielskie do opuszczenia kraju tylko w razie groźby ich zniszczenia. Aby do tego doprowadzić, niezbędna jest duża dysproporcja pomiędzy liczebnością wojsk, jaką dysponuje nieprzyjaciel, a obszarem objętym powstaniem. Gdy siły są niewielkie, zostaną dosłownie „rozpylone” w terenie w celu sprawowania nad nim kontroli. Brak sił powoduje, że nieprzyjaciel nie ma możliwości kontrolowania całości obszaru objętego powstaniem. Gdzie nie ma wojsk nieprzyjacielskich, nie brakuje wśród ludności chęci do powstania. Niewielkie garnizony mogą być kolejno niszczone przez skoncentrowane w tym celu oddziały powstańcze. W polskiej rzeczywistości (na ograniczonym, niewielkim obszarze wojny) nigdy nie miało to miejsca. Dlatego aby powstanie było zwycięskie, musiałyby być wsparte działaniami regularnej armii.

Bibliografia uzupełniająca

1. N. Berg, *Zapiski o powstaniu Polskiem 1863 i 1864 i poprzedzające powstanie epoce demonstracji od 1856 r.*, t. I-III, przełożył K.J., Kraków 1898.
2. Ł.G. Bieskrownyj, *Russkaja armia i flot w XIX wieku. Wojenno-ekonomiczkiej potencjał Rossi*, Moskwa 1973.
3. C. Clausewitz, *O wojnie. Księgi I-VIII*, przełożył A. Cichowicz, L. Koc, F. Schoener, Lublin 1995.
4. *Działania militarne w Polsce południkowo-wschodniej*, red. W. Wróblewski, Warszawa 2000.
5. A. Hercen, *O powstaniu styczniowym*, Warszawa 1962.
6. A. Kersnowski, *Istoria ruskij armii*, Moskwa 1994.
7. E. Niebelski, *Zmierzch Powstania Styczniowego w Lubelskim i na Podlasiu (1864-1872)*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 7, Lublin 1993.
8. N. Pawliszew, *Siedmicy polskiego matieża 1861-1864*, t. I-II, Petersburg 1887.

9. J. Piłsudski, *Zarys historii militarnej powstania styczniowego*, Warszawa 1929.
10. *Puszcze i lasy w działaniach wojennych. Znaczenie lasów Lubelszczyzny w walkach powstańczych 1863 roku*, red. Z. Kostyła, A. Dobroński, T. Mencil, Białystok 1981.
11. L. Ratajczyk, *Polska wojna partyzancka 1863-1864*, Warszawa 1966.
12. J. Tomczyk, *Rozkazy gen. Aleksandra Chruszczowa Naczelnika Wojennego Oddziału Lubelskiego z lat 1863-1864*, „Rocznik humanistyczny”, t. 24, 1976.
13. M. Ustimowicz, *Zagwory i pokuszenia na żizń namiestnika w carstwie Polskom*, Warszawa 1870.
14. P.A. Zajązkowski, *Wojennyje reformy w 1860-1870 godow w Rossi*, Moskwa 1952.
15. S. Zieliński, *Bitwy i potyczki powstania styczniowego 1863-1864*, Rapperswil 1913.